

## INICJACJA I REINICJACJA

### S. Adelajda Sielepin CHR

#### Katechumenat pochrzcielny

Słowo katechumenat, odnoszące się do praktyki duszpasterskiej z wczesnych wieków istnienia Kościoła, kojarzy się najczęściej z przygotowaniem do chrześcijaństwa ludzi nieochrzczonych. Jest to rozumienie katechumenatu w sensie ścisłym. Obejmuje on ludzi dorosłych (w prawie kanonicznym dorosły to człowiek, który ukończył siódmy rok życia) jeszcze nie ochrzczonych, którzy przygotowują się do przyjęcia sakramentów chrześcijańskiego wtajemniczenia.

Począwszy od V wieku katechumenat w swojej pierwotnej i klasycznej formie zaczyna stopniowo zanikać. Po pierwsze dlatego, że została wprowadzona reguła chrztu niemowląt, a po drugie masowe nawracanie ludów pogańskich pociągnęło za sobą skracanie czasu formacji chrzcielnej i praktycznie właściwe wprowadzenie w chrześcijaństwo następowało dopiero po przyjęciu chrztu. Funkcję, którą w pierwotnym Kościele spełniał katechumenat, przejęła rodzina i najbliższe środowisko. Niektórzy określają tę sytuację w historii duszpasterstwa w ten sposób, że po instytucji katechumenatu w sensie ścisłym pojawiła się forma katechumenatu rodzinnego, parafialnego a nawet szkolnego **1**.

#### 1. Uściślenie terminów

Obok katechumenatu ścisłego uwzględniono katechumenat w sensie szerszym przeznaczony dla dorosłych ochrzczonych, którzy "wymagają jeszcze pełniejszego i dokładniejszego wprowadzenia w chrześcijaństwo", a przede wszystkim przygotowania do pozostałych sakramentów chrześcijańskiego wtajemniczenia - bierzmowania i Eucharystii **2**.

W dokumentach Stolicy Apostolskiej kategoria ta po raz pierwszy pojawiła się w Ogólnej Instrukcji Katechetycznej **3** w 1971 roku. Między różnymi inicjatywami podejmowanymi w zakresie katechezy dorosłych wymienia ona "pewne formy katechumenatu dla tych, którzy zostali wprawdzie ochrzczeni, a nie otrzymali koniecznego wtajemniczenia chrześcijańskiego" **4**. Nie zaleca jednak nazywać katechumenami ochrzczonych, którzy przygotowują się do Eucharystii czy bierzmowania. Dlatego dla tego rodzaju formacji ochrzczonych Kongregacja wprowadziła określenia: katechumenat pochrzcielny, katechumenat ponowny czy wtórny, deuterokatechumenat **5**. Katechizm Kościoła Katolickiego używa terminu katechumenat pochrzcielny jeden raz dla określenia formacji chrześcijańskiej ludzi ochrzczonych w dzieciństwie, a więc nieświadomie **6**.

Rozróżniając te dwa zasadnicze typy katechumenatu - w sensie ścisłym i w sensie szerszym - zauważamy, że zasadniczo odnosi się on do chrztu. Z tym jedynie, że katechumenat klasyczny, w sensie ścisłym, zmierza do osiągnięcia gotowości przyjęcia chrztu jako swoistego dopełnienia i uwieńczenia formacji chrzcielnej, w katechumenacie pochrzcielnym natomiast chodzi o z a a k c e p t o w a n i e faktu zaistniałego już wcześniej, czyli własnego, odbytego już w przeszłości chrztu i przyjęcia wypływających zeń zobowiązań przez wszystkich ochrzczonych, w tym również dzieci i młodzież. Jan Paweł II w swojej Adhortacji o katechizacji w naszych czasach *Catechesi tradendae* wyraźnie skłania się do rozszerzenia nie pojęcia **7**, ale rzeczywistości katechumenatu na ludzi już ochrzczonych, u których wiara z takich czy innych powodów nie mogła się rozwinąć **8**. Ojciec święty nazywa tę formę katechezy skierowaną do dorosłych ponownym katechumenatem.

Pozostaje jedynie dla jasności wykazać, dlaczego do formacji uzupełniającej stosujemy słowo katechumenat, z tym tylko, że określamy go przymiotnikiem "pochrzcielny" lub zaznaczamy, że jest to katechumenat w sensie szerszym, ale jednak katechumenat. Przede wszystkim dlatego, że katechumenat w ogóle, jak go rozumiemy od wieków, odnosi się do chrześcijańskiego wtajemniczenia i zasadniczo do osób, które zmierzają do przyjęcia chrztu, bierzmowania i Eucharystii i pragną stać się przez to chrześcijanami. Ci, którzy zostali tylko ochrzczeni w dzieciństwie i nie otrzymali żadnej dalszej formacji oraz nie przyjęli pozostałych sakramentów inicjacji, pozostają nadal w trakcie zgłębiania nauki Chrystusa i osiągnięcia pełniejszej godności dziecka Bożego, przygotowując się do sakramentów bierzmowania i Eucharystii. Są więc jeszcze w ramach chrześcijańskiego wtajemniczenia, czyli katechumenatu, z tym, że bardzo rozciągniętego w czasie.

Formacja pochrzcielna, prowadząca do pozostałych sakramentów - bierzmowania i Eucharystii, czyli do pełni chrześcijaństwa - dotyczy różnych grup wiekowych i stanowych. We Francji zainteresowanie

katechumenatem było najintensywniejsze w związku z uświadomieniem sobie po II wojnie światowej konieczności ewangelizacji nawet w krajach katolickich. Stamtąd też przychodziły różne inspiracje co do wariantów katechumenatu. Oprócz rozumienia katechumenatu w sensie ścisłym, jako przygotowanie dorosłych do chrztu, wykształca się profil katechumenatu wobec ludzi już ochrzczonych, czyli katechumenat pochrzcielny, w którym możemy wyróżnić następujące typy:

**a)** wtórny (ponowny) katechumenat dzieci, młodzieży i dorosłych

**b)** katechumenat inicjacji sakramentalnej jako przygotowanie do każdego powtórnego przyjmowania sakramentu (przygotowanie rodziców do chrztu ich dziecka; przygotowanie dla rodziców dzieci mających w pełni przystąpić do Eucharystii)

**c)** katechumenat permanentny dla dojrzewania życia w wierze przez odnowienie życia sakramentalnego i katechezę dla dorosłych.

Co jest celem formacji pochrzcielnej?

Ogólnie biorąc, można by powiedzieć, że celem takiej formacji jest rozwinięcie łaski chrztu i uświadomienie sobie wystarczająco godności dziecka Bożego, jakim ochrzczony stał się obiektywnie wskutek przyjęcia sakramentu. Formacja pochrzcielna ma dopełnić stronę subiektywną tego wydarzenia tak, by łaska sakramentu nie była przyjmowana na próżno (por. 2 Kor 6, 1), ale by świadomie była dostrzegana i skłaniała do właściwej współpracy z Chrystusem.

W przypadku katechumenatu pochrzcielnego musimy pamiętać, że sytuacja formowanych różni się istotnie od sytuacji katechumenów **9**. Różnica polega na tym, że chociaż nie poznali oni jeszcze Chrystusa i Jego nauki, to jednak przez chrzest stali się dziećmi Bożymi i członkami Kościoła, którzy oczyszczeni z grzechu pierwotnego mają prawo - jeśli nie przeszkadzają im w tym grzechy osobiste - do uczestnictwa w Misterium Chrystusa i Kościoła uobecnianym w Eucharystii, do czego katechumeni nie są jeszcze uprawnieni. Nawrócenie ochrzczonych opiera się na łasce chrztu darmo danej. Chrzcielne "przyobleczenie w Chrystusa" sprawia, że są dziećmi Boga i dziedzicami Królestwa już nie tylko w pragnieniu czy świadomości, ale przede wszystkim jest to ich prawda ontyczna. Z pewnością można uznać w tym fakcie czynnik pozytywny przewyższający możliwości katechumena. Jest to też jeden z koronnych argumentów przemawiających za przywilejem chrztu niemowląt, które od początku mogą być włączone do zbawczej sfery Jedyne Boga.

Katechumenat pochrzcielny, odmiennie niż katechumenat klasyczny, który jest dopiero drogą wstępną do chrztu, ma sprawić zaakceptowanie faktu chrztu w życiu danej osoby i odnowienie w niej łaski chrztu, to znaczy podjęcie *s w i a d o m e j* decyzji wiary, gdyż chrzest został przyjęty nieświadomie (w niemowlęctwie). Jest to więc proces typowo oparty na władzach rozumu i woli, a ponieważ są one upośledzone niejako przez skutki grzechu pierwotnego, dlatego potrzebny jest czas, który rekompensuje to, czego nie da się osiągnąć w jednym akcie.

Kto jest podmiotem katechumenatu pochrzcielnego? Otóż według założeń Ojca świętego **10** podlegają mu różne grupy osób, które w zależności od sytuacji i warunków nie mogły prawidłowo dojść do kresu wtajemniczenia, jaki stanowi na tej ziemi Eucharystia, lub też będąc chrześcijanami z różnych powodów oddalili się od Boga i od Kościoła. Krótko mówiąc katechumenat pochrzcielny obejmuje ochrzczonych, u których wiara nie zapaściła jeszcze głębszych korzeni. Specyfika kategorii osób, jaką podaje cytowana Adhortacja, jest na tyle ogólna, że trudno tu o definitywny podział na osoby, które przyjęły już wszystkie sakramenty chrześcijańskiego wtajemniczenia, i te, które jeszcze któregoś z tych sakramentów nie przyjęły. Przedstawmy te kategorie. Katechumenat pochrzcielny odnosi się do:

- "tych, którzy urodzeni i wychowani w krajach jeszcze nie schryścianizowanych, nie mogli potem nigdy zgłębić nauki chrześcijańskiej, z którą okoliczności życia pozwoliły im się zetknąć";
- "tych, którzy w dzieciństwie otrzymali katechezę stosowną do ich wieku, lecz potem oddalili się od wszelkich praktyk religijnych i w wieku dojrzałym posiadają wiadomości religijne na poziomie dzieci";
- "tych, którzy chociaż w swoim czasie byli objęci katechezą, to jednak była ona niewłaściwie prowadzona lub źle przyjęta";
- "tych, wreszcie, którzy urodzeni w kraju chrześcijańskim, a nawet żyjący w środowisku, socjologicznie biorąc, chrześcijańskim, nigdy nie zostali wykształceni we własnej wierze" **11**.

Jest jeszcze pewien bardzo nietypowy rodzaj katechumenatu, który nie można wprawdzie określić

mianem ochrzczony, ale nie jest on też katechumenem w sensie właściwym. Chodzi tu mianowicie o dzieci nie ochrzczone, których rodzice dopiero później godzą się na ich chrzest. Taki katechumenat w sensie szerokim dokonuje się z reguły w czasie normalnej katechizacji szkolnej, bezwiednie, jeżeli w ogóle takie dzieci w katechizacji uczestniczą. Jest to w dużej mierze szansa na podjęcie decyzji przyjęcia chrztu i rozpoczęcia programowego katechumenatu.

Jak widać, pole semantyczne pojęcia katechumenat ochrzczony jest bardzo szerokie i bogate. Czy można zatem w tej panoramie określić coś bardzo istotnego i charakterystycznego, co stanowi niejako jądro tej kategorii i jest precyzyjnie usankcjonowane przez reguły teologiczne i kościelne?

Otóż bardzo ważnym i fundamentalnym dokumentem w dziedzinie katechumenatu są odnowione i promulgowane w 1972 roku Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych. Ze swoją bogato rozbudowaną problematyką, która stara się uchwycić rozmaite okoliczności ludzkiego stanu na drodze zbawienia, jest między innymi rozdział IV poświęcony dokładnie sytuacji, o którą nam chodzi najbardziej. Jest to Przygotowanie do bierzmowania i Eucharystii dorosłych, którzy przyjęli chrzest jako dzieci, ale nie otrzymali pouczenia w wierze. Innymi słowy, jest to dopełnienie chrześcijańskiego wtajemniczenia, które rozpoczęło się sakramentem chrztu, a czasem jeszcze niewielką formacją ochrzczoną, i wymaga poważnego dopełnienia na płaszczyźnie katechezy i sakramentu, czyli faktycznego wprowadzania - w t a j e m n i c z a n i a. Przedstawimy teraz ten model.

## *2. Model katechumenatu ochrzczonego według OICA, rozdz. IV*

Już w pierwszym zdaniu objaśnienia mamy określenie, kim są ci, których dotyczy katechumenat ochrzczony. Otóż są to ci, którzy zostali ochrzczeni jako dzieci, ale potem nie otrzymali odpowiedniego pouczenia religijnego ani nie przyjęli bierzmowania i Eucharystii **12**. Świadomość religijna tych osób najczęściej nie różni się od świadomości nie ochrzczonych. Dlatego wskazana jest analogia formy przygotowania w oparciu o chrześcijańskie wtajemniczenie dorosłych - stałe trzy elementy: katecheza, liturgia i realizacja przykazania miłości, czyli relacje międzyludzkie; wspólnota, chrześcijańska moralność - a także odpowiednio dłuższy czas tego przygotowania **13**.

W formacji ochrzczonych chodzi o akceptację faktu bycia dzieckiem Bożym wskutek przyjętego wcześniej chrztu w oparciu o wiarę Kościoła. Ten fakt należy nie tylko przyjąć do wiadomości, ale się z nim liczyć w sposób egzystencjalny, aby łaskę wiary włączyć w sakramencie rozwijać i na niej się opierać. To, co katechumen przyjmuje apriori, ochrzczony akceptuje ex post. Analogicznie można by powiedzieć, że tak jak w Starym Testamencie z Mesjaszem należało się liczyć w ramach prorocत्व, a w czasach Kościoła jesteśmy postawieni przed faktem dokonanym dwa tysiące lat temu, a tym faktem jest Jezus Chrystus, Syn Boży, Słowo Wcielone, Bóg-Człowiek, Odkupiciel, który umarł i zmartwychwstał - tak w katechumenacie w sensie ścisłym chrzest jest faktem przyszłym, a w katechumenacie ochrzczonym: uprzednim.

Idąc za sugestią komentarza do Refleksji nad IV rozdziałem OICA, opublikowanym w oficjalnym organie Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, Notitiae, można przyjąć, że z formacji w katechumenacie ochrzczonym mogą skorzystać z pożytkiem także ci, "którzy, choć przyjęli sakramenty bierzmowania i Eucharystii, to następnie porzucili praktyki religijne i pragną do nich powrócić", a także ci, "którzy praktykując życie chrześcijańskie, pragną pogłębić swoją wiarę" **14**.

Przejdźmy teraz do proponowanych przez księgę Obrzędów chrześcijańskiego wtajemniczenia... analogii.

### *Katecheza*

Ze względu na świadomość religijną podobną do świadomości katechumena "program katechezy odpowiada w większości programowi przewidzianemu dla katechumenów" **15**. Winien to być uporządkowany wykład pobudzający do rewizji dotychczasowego życia ze stałym odniesieniem do chrześcijańskiej tożsamości. Musi to być zaangażowane wtajemniczenie w to, co już w duszy człowieka zaistniało - misterium oczyszczenia i odrodzenia, a wskutek tego "zmiana władcy".

Istotnym zadaniem jest odzwyczaić człowieka od przekonania, że nie należy do nikogo. Często ludzie ochrzczeni, niedoformowani i oziębli religijnie, wiedząc o swoim chrzcie i nie licząc się z nim w życiu, nie widzą żadnych skutków życia Bożego w sobie i mają poczucie, że nie należą do Boga, nie "czują".

tego, a raczej nie wiedzą, jak tego doświadczyć, dlatego żyją po prostu swoim życiem dla siebie. Z tego poczucia należy ich wyprowadzić.

### Liturgia

Cała formacja i katechezy winny być wplecione w rok liturgiczny **16**, dając tym samym ludziom poczucie życia wewnątrz życia Kościoła. Dla jednych jest to utrwalenie i usensownienie znanych już modeli życia, często jednak zbyt zeświecczonych (święto zmarłych, św. Mikołaj, wigilia, choinka, kolędy, święcone, itp.), a dla innych jest to dopiero pierwsze zetknięcie się z tradycją Kościoła.

Zwykle jesteśmy oswojeni z tym, że katechumenat w sensie ścisłym ma wiele obrzędów sprawowanych regularnie przez cały czas wtajemniczania. Czy w tzw. katechumenacie pochrzcielnym można mówić o obrzędach liturgicznych jemu właściwych czy analogicznych, a jeśli tak, to jakie one są?

Jest to może najbardziej newralgiczny punkt dla duszpasterzy, a z drugiej strony bardzo doniosły dla formowanych, bo okres formacji z pewnością winien być uświęcany czynnościami liturgicznymi **17** i w tym celu jest w ogóle mowa o analogii na tym poziomie. Analogia jednak nie jest kopią, bo łatwo mogłaby się stać falsyfikatem, jak to bywa w sztuce. A tu jest coś więcej niż sztuka!

O prawie do obrzędów decyduje ich stosowność w danej sytuacji. Nie ma więc potrzeby, a tym bardziej obowiązku, aranżować formacji w czterech etapach, zmieniając tylko nazwy obrzędów albo nawet i tego nie czyniąc. Należy się raczej zastanowić, w jaki sposób odnieść się do przyjętego wcześniej chrztu, by formowani mogli na tej bazie łatwo postąpić na dalszej drodze chrześcijańskiego wtajemniczenia. Inaczej: jak rozbudzić w nich nadprzyrodzoną pamięć, jak dokonać tej sugestywnej anamnezy, by uobecnić w nich prawdę godności dziecka Bożego. To zadanie nie ma nic wspólnego z łatwym schematyzmem, ale wymaga głębszego wniknięcia w teologiczną sytuację formowanych. Na pewno trzeba zaznaczyć jakiś przełomowy moment w ich życiu chrześcijańskim, który dotyczy ich ponownego żywego włączenia się w życie łaski i Kościoła, a jednocześnie jest to moment widzialnego przypomnienia sobie własnego miejsca w Chrystusowej wspólnotie zbawionych. Sam dokument OICA proponuje nazwę, która odzwierciedla prawdę tego wydarzenia: obrzęd wprowadzenia dorosłych do wspólnoty. "Dzięki niemu uświadamiają oni sobie, że jako ochrzczeni są jej częścią" **18**. Obrzęd taki powinien mieć miejsce po pewnym czasie wstępnej formacji, tak, by ochrzczeni zdawali sobie sprawę, czym jest Kościół i czym jest Kościół dla nich. W księdze mamy też propozycje zastosowania niektórych obrzędów przeznaczonych dla katechumenów, jak np. przekazanie Symbolu wiary, Modlitwy Pańskiej czy nawet Ewangelii **19** - typowe obrzędy dla podkreślenia przedmiotu wiary i kształtowania świadomości religijnej.

Wszystko to jednak z wielkim wyczuciem, by - jak mówi objaśnienie - podkreślić Boże działanie w przygotowaniu i by te ewentualnie zastosowane obrzędy odpowiadały warunkom i sprzyjały duchowej korzyści dorosłych **20**. Dlatego nie ma sztywnych reguł, natomiast mądre wczucie i elastyczność mają duży walor duszpasterski. Obrzędy są dla człowieka a nie człowiek dla obrzędów, można by trawestować Jezusowe porównanie dotyczące szabatu z Ewangelii św. Marka (Mk 2, 27).

Wydaje się ważne stwierdzić, że przy ustalaniu obrzędów trzeba przede wszystkim uwagę na cel formacji oraz dojrzewanie wiary i świadomości religijnej ochrzczonych. A więc obrzędy winny dotyczyć tej warstwy - stąd akcent raczej na Ewangelię i Symbol wiary, gdyż stanowią one treść wiary, która zawsze jest w stanie wzrostu. Mniej natomiast wymowne w katechumenacie pochrzcielnym jest obrzędowe wręczenie znaku krzyża czy świecy, gdyż znaki te wskazują na wydarzenie już dokonane na chrzcie: zanurzenie w śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa oraz światło życia Bożego. W sytuacji wprowadzenia do wspólnoty Kościoła ochrzczeni nie otrzymują tych darów po raz pierwszy, bo je już od chrztu w sobie niosą. Byłby to zatem duplikat obrzędu. Co im natomiast jest potrzebne, to wiara i wtajemniczenie, by uświadomili sobie, co już otrzymali i kim są jako ochrzczeni.

Decyzje dotyczące obrzędów winny być podejmowane bardzo ostrożnie i z uwzględnieniem tego niezawodnego sensus Ecclesiae, który jest przede wszystkim kolegialny i opiera się na szerokim, całościowym widzeniu nauki Chrystusa i Tradycji Kościoła. W każdym nowym postanowieniu musi być element posłuszeństwa wobec dotychczasowej tradycji i mądrości oraz łączenie się z nią. To jest niezawodny stygmat wiarygodności nowego.

Inny casus w katechumenacie pochrzcielnym stanowią ważnie ochrzczeni, którzy pragną przejść z

chrześcijańskich wspólnot odłączonych do Kościoła katolickiego. Ich dotyczy obrzęd włączenia do pełnej wspólnoty Kościoła katolickiego **21**. Analogicznie należałoby postępować wobec członków sekt, którzy jako ochrzczeni przyłączyli się do tych ugrupowań, a następnie pragną żałować i oczyścić się z grzechu apostazji i ponownie włączyć się do pełnej wspólnoty Kościoła.

Istotną formą wydarzeń liturgicznych dla ochrzczonych są nabożeństwa pokutne, odprawiane najczęściej w Wielkim Poście i bezpośrednio przygotowujące duchowo do sakramentu pokuty **22**. Żaden obrzęd dodatkowo wprowadzony nie zastąpi autentyczności tych nabożeństw i nie przewyższy ich pod względem adekwatności. Taką okolicznością liturgiczną jest par excellence Msza święta **23**, czyli Misterium śmierci i zmartwychwstania, w której ochrzczeni mają prawo i obowiązek uczestniczyć z racji swego chrzcielnego zetknięcia się i odrodzenia w tym Misterium (por. Rz 6, 5). Pogłębianie rozumienia Mszy świętej i słuchanie ("wiara jest ze słuchania") stwarzają duchową dyspozycję, aż do duchowej Komunii i do przeżycia Komunii sakramentalnej eucharystycznej, kiedy przyjdzie stosowna pora.

Moment kulminacyjny formacji pochrzcielnej prowadzonej tak długo, jak tego wymaga odpowiedzialne i wystarczające przygotowanie, przewidziany jest zazwyczaj w Wigilię Paschalną. Wtedy dorośli winni złożyć wyznanie wiary, jako nawiązanie do sakramentu, który już przyjęli, i na znak, że są w nurcie chrześcijańskiego wtajemniczenia i pragną jego dopełnienia. Otrzymują je w sakramencie bierzmowania i Eucharystii **24**. Jeśli przyjęcie sakramentów nie jest możliwe w Wigilię Paschalną, to należy ich udzielić w najbliższym terminie jeszcze w okresie Wielkanocy.

### *Wspólnota*

Formacja winna przebiegać we wspólnocie Kościoła i w ścisłym związku z tą wspólnotą, by wyraźnie widoczna była prawda o przynależności ochrzczonego do Kościoła przez chrzest **25**.

Podobnie jak w przypadku katechumenów, widzialnym znakiem wspólnoty Kościoła, który jest matką ochrzczonych, jest delegat wspólnoty, czyli tak zwany poręczyciel **26**. Ponieważ mamy tu do czynienia z ludźmi ochrzczonymi, więc najbardziej naturalna byłaby tu obecność rodziców chrzestnych. Trzeba się jednak liczyć z tym, że właśnie rodzice chrzestni nie spełnili tutaj swojego zadania w pełni i często mogą być po prostu nieadekwatni dla spełnienia roli poręczyciela przy tego typu wprowadzeniu ochrzczonego do wspólnoty i dalszej jego formacji.

Pierwszy obrzęd odnowienia więzi z Kościołem musi znaleźć swoje realne dopełnienie, już trwałe, we włączeniu się w życie wspólnoty najpierw katechumenalnej, potem parafialnej. Najbardziej naturalnie dokonuje się to przez aktywne przeżywanie mystagogii razem z neofitami **27**.

### *3. Współczesne zagrożenia religijne a katechumenat pochrzcielny*

Nie ma sensu zadawać pytania, czy katechumenat pochrzcielny jest potrzebny, bo to jest oczywiste. Należy się zastanowić, na jakie słabe punkty ludzkiej natury, duszy i współczesnej duchowości należy zwrócić uwagę i z nimi się liczyć, by doprowadzić ochrzczonego do k r e s u w sposób najbardziej trafny i skuteczny. Są to wskazania dla duszpasterstwa ogólnego, bo katechumenat pochrzcielny w swym najszerszym wymiarze przenika właściwie całą działalność duszpasterską Kościoła. Do typowych trudności należy niewątpliwie obojętność religijna.

Mając do czynienia z osobami wykazującymi poważne braki w formacji chrześcijańskiej, możemy zaobserwować przy wzroście zjawiska niewiary pewne zróżnicowanie. Wśród wierzących, niewierzących i niepraktykujących najpoważniejszy procent stanowią niezdecydowani i obojętni - blisko 40% **28**. Wskaźnik ten jest o tyle niepokojący, że świadczy o bezmyślności człowieka, a to jest zawsze poważnym utrudnieniem w procesie wtajemniczenia, który opiera się na władzach rozumu i woli. Ewangelizacja pochrzcielna dotyczy także ochrzczonych obojętnych, bo właściwie przyczyną tak długo czasem trwającego zaniedbania jest obojętność, czyli brak uznania spraw wiary nie tylko za istotne, ale nawet za ważne.

Obojętność najczęściej wynika z braku okazji do poruszania tematyki religijnej i dogłębnego wychowania w rodzinie. Pewnymi sposobami pomocy i zarazem profilaktyki wydają się być czytelne świadectwo życia, które wyrwa z marazmu i monotonii codziennego życia, i szczery, ciepły, rzetelny dialog. Ewangelizacja indywidualna, na podobieństwo rozmów Jezusa z Nikodemem czy

Samarytanką, staje się obecnie szczególnie pożądana 29. Wyrwanie ludzi z obojętności, tej skądinąd największej przeszkody w osiągnięciu dialogu, wymaga znajomości przyczyn. Można do nich zaliczyć następujące okoliczności:

- a) urazy duchowe i zgorszenia, zwłaszcza doświadczane ze strony duchownych;
- b) życie w związkach niesakramentalnych;
- c) zaangażowanie polityczne często niezgodne z sumieniem chrześcijańskim, a oparte na chwilowych korzyściach;
- d) nałogi;
- e) kobiety mające na sumieniu aborcję;
- f) środowiska inteligentkie, które dystansują się bardziej od Kościoła niż od religii.

Wśród patologicznych zjawisk religijnych w dzisiejszych czasach na uwagę zasługuje zaburzenie w sferze przedmiotu wiary i kultu. Człowiek jako istota religijna, jeśli nie spełni swoich predyspozycji we właściwym wymiarze, może tak dalece pobłądzić w swoim zapotrzebowaniu religijnym, że myli obiekty kultu do tego stopnia, że oddaje cześć siłom zła, a nawet szatanowi. Człowiek nie potrafi żyć bez kultu i bez modlitwy. Ustawicznie wzrasta liczba Europejczyków, którzy rezygnując z integracji z Chrystusem na rzecz harmonii z naturą, rezygnują z porządku łaski na rzecz patologicznego porządku rozmaitych utopii. Jeżeli Chrystus znika z wewnętrznego życia człowieka oraz ze społecznego życia Europejczyków, którym wystarcza technika, rozrywka i powierzchowna penetracja natury, wtedy nie należy się dziwić, że opuszczone przez łaskę tereny zajmują okultyzm, zabobony i satanizm 30.

Te okoliczności skłaniają do obrania pewnego profilu formacji w katechumenacie pochrzcielny, a także wymagają odpowiedniego rzetelnego przygotowania do prowadzenia takiej formacji. Domagają się czystości wiary od współczesnych apostołów, odwagi i rzetelnej świadomości tego, co głoszą. Ludzie bardzo sobie cenią mądre, rzeczowe rozmowy i kulturę dialogu. Wymagany jest jakiś "szósty" zmysł ewangelicznego interpretowania współczesnego świata, odkrywania jego bogactw i piękna, a z drugiej strony niezwyklej czujności na to, co jest "z tego świata" i co próbuje nas odłączyć od miłości Chrystusa.

Jan Paweł II w swoim Liście apostolskim Tertio millennio adveniente uświadamia nam obecną sytuację ochrzczonych, cywilizowanych narodów: "Powtarza się dziś w świecie sytuacja z ateńskiego Areopagu, na którym przemawiał św. Paweł. Tych *Areopagów* jest dziś wiele i są bardzo różne. Są to wielkie tereny współczesnej cywilizacji i kultury, polityki i ekonomii. Im bardziej Zachód odrywa się od swych chrześcijańskich korzeni, tym bardziej staje się terenem misyjnym, w znaczeniu wielorakich *areopagów*" 31. Także współcześni apostołowie muszą być na miarę *areopagów* dzisiejszego świata. Trzeba nam dalej apostołów i szaleńców Bożych na miarę św. Pawła. Na zakończenie przytoczmy jeszcze słowa Pawła VI z Adhortacji Evangelii nuntiandi na temat pochrzcielny katechumenatu: "Dzisiejsze warunki coraz bardziej wymagają katechizacji w postaci jakiegoś katechumenatu dla młodzieży i dorosłych; tych, co poruszeni łaską Bożą, powoli odkrywają oblicze Chrystusa i czują, że koniecznie trzeba powierzyć Mu całych siebie" 32. To wymaganie wyrażone odnośnie do katechumenatu pochrzcielny zakłada powrót i odnowienie tego pierwotnego pragnienia, jakie budzi się w katechumenach, którzy już od początku swojej drogi do chrztu, od przyjęcia znaku krzyża, idą za głosem Kościoła, zachęcającego ich słowami: "Postępując w światłości Chrystusa, zaufajcie Jego mądrości, a oddając Mu codziennie swoje życie, całym sercem w Niego wiercie" 33.

---

## PRZYPISY

1. Por. R. Murawski, Katechumenat dwudziestego wieku, *Communio* 1983/1/32;
2. Por. M. Dujarier, Krótka historia katechumenatu, Poznań 1990, 101;
3. Por. Directorium Catechisticum Generale, Kongregacja ds. Duchowieństwa, 1971;
4. Por. tamże, 19;
5. Por. Paweł VI, Evangelii nuntiandi 44, 1975; Jan Paweł II, *Catechesi tradendae*, 1979, 44; R. Murawski, dz. cyt. 38; Z. Czerwiński, Katechumenat dzisiaj, *AK* 70/1977/190, 215; W. Miziołek, Drogi katechezy dorosłych, w: J. Krucina (red.), *Ewangelizacja*, Wrocław 1980, 277-278;
6. "Chrzest dzieci ze swej natury wymaga katechumenatu pochrzcielny. Nie chodzi tylko o późniejsze nauczanie, lecz także o konieczny rozwój łaski chrztu w miarę dorastania osoby - KKK

1231;

7. Pojęcie katechumenat odnosi się ściśle do formacji dorosłych nieochrzczonych, a dla ochrzczonych pojęcie to dopełnia się przymiotnikiem wtórny, pochrzcielny;
8. Por. Jan Paweł II, *Catechesi tradendae* 23;
9. Por. OICA 295;
10. Por. Jan Paweł II, *Catechesi tradendae* 19;
11. Por. CT 19;
12. Por. OICA 295;
13. Por. tamże 296;
14. Por. Refleksje nad IV rozdziałem księgi OICA, *Notitiae* 9/1973/274-278; komentarz do Refleksji, art. cyt., 278-282;
15. Por. OICA 297;
16. Por. tamże 303;
17. Por. tamże 300; 18. Por. tamże 300, 302;
19. Por. tamże 302;
20. Por. tamże; 21. Por. OICA, Dodatek 1-31;
22. Por. OICA 303;
23. Por. W. Świerżawski, *Wiara co ci daje?*, Sandomierz 1994;
24. Por. OICA 304;
25. Por. tamże 298;
26. Por. tamże 299;
27. Por. tamże 305;
28. Por. J. Pałyga, *Niewierzący w Kościele*, *Communio* 3/1997/129;
29. Por. Paweł VI, *Evangelii nuntiandi* 47;
30. Por. A.J. Nowak, *Satanizm*, Wrocław 1995, 12-13;
31. Por. Jan Paweł II, *List Apostolski Tertio Millennio adveniente* 57;
32. Por. Paweł VI, *Evangelii nuntiandi* 44;
33. Por. OICA 76.